

10 pytan i odpowiedzi – video wywiad na blogu ViAndRaw.pl

Ostatnio zostałem poproszony o odpowiedz na 10 pytan zwiazanych z moim stylem zycia przez Vi, ktora prowadzi lifestylowego bloga www.viandraw.pl



10 pytan na ktore odpowiadam:

1. Co Cię natchnęło do podjęcia eksperymentu z raw food?
2. Jakie mniej znane nam owoce i warzywa miałeś okazje skosztować w swoim życiu?
3. Czy zawsze marzyłeś o życiu podróżnika i freelancera? Co Cię zmotywowało, by zaryzykować i żyć według swoich zasad?

4. Co byś mi poradził, gdybym też chciała tak żyć, ale miała obawy o finansową sferę życia, komfort i bezpieczeństwo?
5. Dlaczego ludzie czytają Twojego bloga? Jak uważasz, co ich do Ciebie przyciąga?
6. Jak dbasz o swoje ciało?
7. Podaj mi swój przykładowy jadłospis.
8. Jakie państwa pragniesz jeszcze zwiedzić? A może myślisz o stałym zaaklimatyzowaniu się w obecnym miejscu?
9. Co myślisz o trzymaniu się schematów liczbowych na raw food? Liczenie kalorii / 801010/ 955/ RawTill4. To ma sens?
10. Opowiedz mi o ziołach z Amazonii? Co jest w nich takiego niezwykłego?

Odpowiedzi video mozesz ogladnac na blogu ViandRaw.pl – [kliknij tutaj](#)

Blog Vi ma wiele interesujacych wpisow – polecam 😊

Tym wywiadem tez startuje z moim nowym kanałem na YT

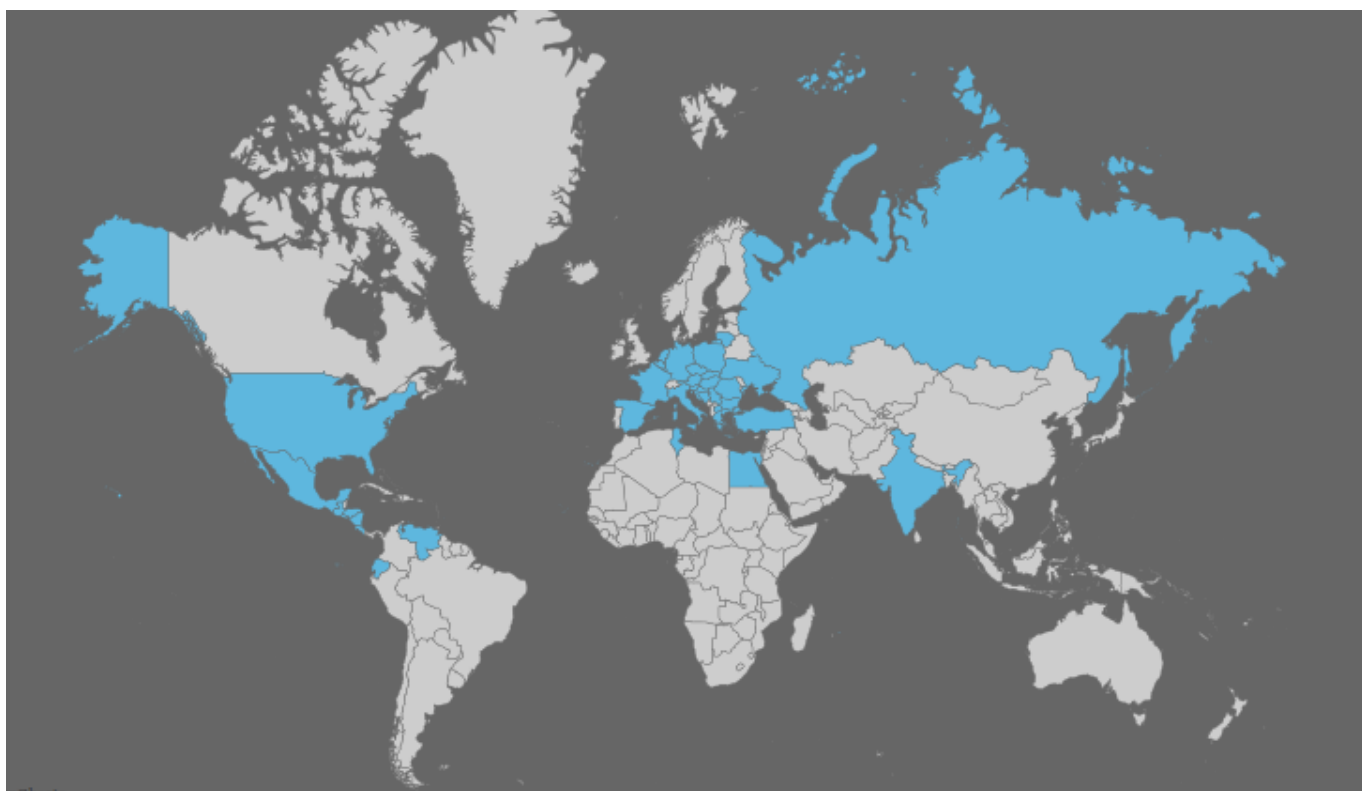
gdzie bedzie codziennie conajmniej jeden film o tematyce bardzo roznej

zyciowej praktycznej swiadomosciowej podrozniczej itd itd 😊

by Max Love 333

Udostępnij, lajkuj, bądź Miłościa <3 <3 <3

Moje podróże – fast & slow traveling



Ponad 35 krajów – oczywiście ta mapa przesadza nigdy nie byłem na Alasce, a w Rosji nie dotarłem poza Lwów, w Indiach byłem jedynie na południu...

Podróżowanie zawdzięczam mojemu tacie, który zawsze chciał

podróżować

tylko wiadomo jak to kiedyś było z podróżowaniem...

Jak miałem 6 czy 7 lat spytałem się taty czy mogę być obywatelem świata,

oczywiście odpowiedział, że mogę i dodał że Lenin był obywatelem świata.

Pierwszy wyjazd zagraniczny był do Bułgarii w 1983 roku, na tamte czasy

wielka wyprawa Wartburgiem z namiotem, pamiętam że kemping nazywał się

Egzotika gdzieś w pobliżu Złotych Piasków. Jechaliśmy przez ZSRR i Rumunię.

Oczywiście wtedy brało się różne rzeczy na handel, żeby podróż się zwróciła

a nawet można było zarobić. I od '83 do '90 w każdym roku na wakacje

był miesiąc zagranicą. W ten sposób zwiedziłem/odwiedziłem ZSRR,

Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Turcję, Jugosławię, Austrię,

NRD i Włochy w których w '90 po wakacjach zostaliśmy na 4 lata



Następnie była Kreta ('99), Kos ('00), Meksyk ('01) choć to nie był Meksyk tylko Cancun,

Egipt ('06), Indie i Francja ('07), Hiszpania ('07), Tunezja, Holandia + Belgia ('08).

Początek slow traveling – Mauritius ('08/09) i dalej w '09
Teneryfa + Gran Canaria +

Fuertaventura + La Palma i dalej jachtem przez Atlantyk, z La
Palma po 120 godzinach

płynięcia dotarliśmy na Wyspy Zielonego Przylądka i po 16 czy
18 dniach dopłyneliśmy

na Barbados skąd poleciałem przez Trynidad i Wenezuelę do
Ekwadoru w którym

do tej pory byłem już trzy razy ('09, '10/'11, '12/'13).

W 2011 była wyprawa samochodem z Warszawy do Lecce na samym
południu Włoch

i dalej przez Neapol, Rzym, Genuę i Lazurowe Wybrzeże aż do
Gandia w Hiszpanii.

W 2013 z Ekwadoru poleciałem do USA (Miami, Key West, San
Francisco)

następnie do Meksyku na wyspę Holbox + Mexico City i autobusem
przez

Gwatemalę, San Salvador, Honduras i Nicaraguę trafiłem do
Kostaryki – tu to piszę.

Od 2008, to co uprawiam to slow traveling (powolne
podróżowanie),

w sumie to nie jest podróżowanie bo po podróży gdzieś się
wraca – do domu.

Nie mam gdzie wracać (chyba, że do znajomych rozsianych po świecie

lub rodziców mieszkających w Ekwadorze) więc to nie jest już podróż.

Nie zwiedzam wiele, po prostu trafiam w jakieś miejsce i żyję tam miesiąc,

dwa, trzy, pięć lub dziewięć. Kocham upały, tropiki, słońce i senną sjęstę...

Moim ulubionym wielkim miastem jest Berlin, który odwiedziłem około 300 razy,

choć głównie to odwiedzałem lotnisko Tegel i jakieś sklepy a dopiero w '12

pomieszkałem sobie tydzień w Berlinie i go zeksplorowałem rowerem.

Najpiękniejsze rajskie miejsce jakie widziałem to wyspa Mauritius.

Najwspanialsze miejsce do jazdy samochodem to Miami + Florida Keys

Jak w domu czułem się tylko w Amsterdamie.

Miejsce najbardziej wysoko wibracyjne to Vilcabamba i Holbox.

Ulubione miejsca w Polsce – nr 1. Zielona Góra, Warszawa ta z lat '80,

ciekawa Nowa Ruda i jej górskie okolice, magiczny Kraków, piękna plaża na Helu...

Ulubione miasto we Włoszech – nr 1 Verona, Rzym

Ulubione miejsce w Ekwadorze – nr 1 Vilcabamba, Cuenca

Najbardziej szalony pomysł – rejs przez Atlantyk – Pedro, ja i 14 metrowy

jacht AVARA to był mój do tej pory jedyny rejs jachtem ale będzie kolejny 😊

W sumie do tej pory (01.2014) to byłem krócej lub dłużej w +35 państwach,

i w sumie na 11 wyspach, lubię wyspy mają specyficzne energie.

Od 2008 mam bardzo dużo zgromadzonego materiału z podróży i będę

go tu sukcesywnie zamieszczać.